

# Burza uczuć i wspomnień

DOROTA KOZIŃSKA

**Ostatnie dzieło Szekspira zostało odtąnczone w Warszawie na miarę genialnego zamysłu autora.**

PRZEZ PIERWSZYCH KILKADZIESIĄT LAT ŻYCIA scenicznego lekceważona, dziś uznawana za rozliczenie dramaturgii z teatrem i sztuką w ogóle, z ludzką żądzą władzy, potrzebą samopoznania, tęsknotą za daniem miłości i byciem kochanym. Z jednej strony klasyczna w zakroju, z drugiej – niejednorodna stylistycznie, zwiastująca z ponadstuletnim wyprzedzeniem nadejście romantycznego przełomu w kulturze Europy. „Burza” Szekspira to także opowieść o nieubłaganej starości, o utracie kontroli nad sobą i otoczeniem, o przebaczeniu, które nieraz nadchodzi zbyt późno. Niewielu reżyserów potrafi oddać głębię tego tekstu na scenie teatru dramatycznego. Wiele wskazuje, że choreograf Krzysztof Pastor – we współpracy z Shirin Neshat i Shoją Azarim, dwojgiem osiadłych w Stanach uchodźców z Iranu, reprezentujących poetycki, a zarazem bardzo intelektualny nurt sztuki wideo – trafił niemal w sedno tego niejednoznacznego arcydzieła.

Zeby opowiedzieć „Burzę” językiem tańca, trzeba uwydatnić zawarte w niej emocje, podbudować je czytelnym gestem, dobitnym obrazem, przejmującą muzyką. Warszawskie przedstawienie w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w każdej z tych dziedzin czerpie z doświadczeń twórców i artystów największej miary. Choreografia Pastora – zawsze dobitna i zrozumiała nawet dla odbiorców nieotrząskanych z kodami współczesnej sztuki baletowej – wchodzi tym razem na znacznie wyższy poziom abstrakcji, mimo to zachowując komunikatywność. A przy tym oszałamia wizualnym pięknem, zwłaszcza zbiorowych układów odzwierciedlających morski żywioł: fal przyboju i odpływu, przetaczających się leniwie u podnóża uschniętego drzewa, wzburzonych fal targanego burzą oceanu, spienionych grzywaczy, wyrzucających na brzeg wyspy kolejnych rozbitków. Relacje między postaciami są jasne, począwszy od zarysowanej pokre-

wieństwem ruchów podległości Ariela wobec Prospera, skończywszy na groteskowym kontraście mowy ciała tubylców pod wodzą Kalibana i pojawiających się na wyspie przybyszów. Projekcje Neshat i Azariego tworzą idealnie spójną całość z minimalistyczną, pięknie oświetloną scenografią Jeana Kalmana, ewokując nie tylko obraz zagubionego na morzu splechcia ziemi, ale też samotności, tęsknoty za młodością, strachu przed śmiercią z dala od bliskich. Zasugerowane przez Szekspira zderzenie światów i porządków kulturowych znajduje odzwierciedlenie w mistrzowsko ułożonym scenariuszu muzycznym. W prologu rozbrzmiewa czterdziestogłosowy motet Tallisa „*Spem in alium*”, który kończy się wymownymi słowami „*respice humilitatem nostram*” (wejrzyj na naszą słabość). W dalszym toku narracji barokowe kompozycje Purcella, Matthew Locke’a i Roberta Johnsona (oraz fragmenty muzyki współczesnego twórcy holenderskiego Michela van der Aa wraz z dokonaną przezeń aranżacją pieśni „*Where the Bee Sucks*” Johnsona) przeplatają się z solowymi interwencjami irańskiego bębna daf. Obecny na scenie Abbas Bakhtiari, wirtuoz instrumentu, którego obręcz, opięta skórzaną membraną, jest obwieszona od wewnątrz mnóstwem metalowych kółek, wydobył zeń wszelkie odgłosy grzmotów, przetaczających się fal i przesypującego się między palcami piasku. Odegrał też symboliczną rolę starego Prospera, wchodzącego w skomplikowane relacje z tancerzami, skonfrontowanego ze sobą samym i własną przeszłością.

Cała ta misterna koncepcja nie mogła się obyć bez doskonałych kreacji solistów, na czele z fenomenalną Yuką Ebiharą w partii Mirandy, wyrazistym Vladimirem Yaroshenką jako Prosperem oraz komicznym duetem Bartosza Zyska i Kurusza Wojeńskiego w rolach Stephana i Trincula. Głosem Szekspira z kilku fragmentów „Burzy” przemówił Jan Frycz, niestety z nagrania. Odtworzono też fragment wspomnianego utworu Tallisa. Reszta muzyki zabrzmiała na żywo, pod batutą angielskiego dyrygenta Matthew Rowe’a. Dowodząc po raz kolejny, że pod ręką kompetentnego muzyka orkiestra TW-ON brzmi jak zespół miary co najmniej europejskiej. Czekam na burzę, która przewali się przez dyrekcję teatru i uświadomi jej prawdę, co jest w tym przybytku najistotniejsze. ©

**BURZA**, balet w dwóch aktach wg W. Szekspira, muzyka Henry Purcell, Thomas Tallis, Robert Johnson, Matthew Locke, Michel van der Aa oraz irańska muzyka tradycyjna, premiera polska: 9 kwietnia 2016, Teatr Wielki – Opera Narodowa, koprodukcja Het Nationale Ballet.